

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 12 lutego 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W środę, dn. 14 b. m. o godzinie 8 wieczor

„Otello” tragedia w 5 aktach (9 odsł.) W Szekspira

Z gościnnym występem p. ST. KNAKE - ZAWADZKIEGO.

Piątek, d. 16 i niedziela dn. 18 lutego r. b. o godz. 8 w., po cenach zwyczajnych ze współudziałem p. KNAKE-ZAWADZKIEGO artysty teatru „Rozmaitości”

WESELE dramat w 3-ch akt. St. Wyspiańskiego

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki i w śniatki; w soboty w niedziele i święta dwa razy

Nastroj w Polsce.

Pod powyższym tytułem prof. G. Narutowicz ogłosił w „Neue Züricher Ztg.” artykuł następujący:

Wystąpienie małej grupy emigrantów polskich, która na własny rachunek uprawia politykę zaufania względem Rosji i położenie w Polsce stara się tak przedstawiać, jak to dla niej jest pożądane, pociągnęło za sobą bardzo niedokładne a nawet zasadniczo fałszywe informowanie Europy zachodniej o politycznych nastrojach obecnych w Polsce i o poglądzie jednolitym, który tam coraz wyraźniej się zaznacza. Bezmyślna a dla interesów polskich nadzwyczaj szkodliwa legenda, jakoby polacy wciąż jeszcze kierowali się złudzeniem co do dobrych zamiarów koalicji względem nich, nieuznając aktu z 5-go listopada, jedynie tylko byli przejęci nienawiścią względem Niemiec, podtrzymuje się w dalszym ciągu.

Takie gadanie może być pomocnym dla politycznej gry pewnych kół, bezpośrednio w sprawie tej zainteresowanych: prostym, rozsądnym i bezstronnym umysłem w Szwajcarii należy się jednak i w tym względzie informacja prawdziwa. Utrzymując ściśle stosunki z ojczyzną, jakkolwiek przebywam od niej zdala, znam i odczuwam wszystkie drgnięcia jej serca i chciałbym, opierając się na wiarogodnych wieściach dochodzących mnie z Polski, przyczynić się do prawdziwego zrozumienia dzisiejszej Polski w Szwajcarii. To wiska mi pióro do ręki, jakkolwiek pisanie artykułów politycznych nie jest moją rzeczą; dla sprostowania jednak wielu fałszywych politycznych, bezwzględnie jest potrzebnym spojrzeć prawdzie w twarz i wypowiedzieć ją bez wszelkich osłonek.

Prawdą jest co następuje: będąc jeszcze panami w Polsce, Rosjanie niedotrzymawszy nawet części danych w sierpniu 1914 przyrzeczeń, lecz przeciwnie, uprawiając dalej swą politykę ucisku i rusyfikacji, utracili całkowicie zaufanie polaków, którzy nareszcie zrozumieli, że poważne traktowanie sprawy polskiej wówczas dopiero może nastąpić, gdy ostatni żołnierz rosyjski i ostatni policjant wyparty będzie z terytorjum polskiego. Nikt też w Polsce nie żałował Rosjan, ustępujących wobec przewagi niemieckiej.

Z biegiem czasu coraz wyraźniej stawało się, że państwa centralne nie zamierzały ani podzielić Polski ani wcielenia jej do Niemiec. Przeciwnie, porozumiały się wkrótce, że polakom należy dać możliwość rozwoju kulturalnego i narodowego, o jakiej pod panowaniem rosyjskiem nawet nie można było myśleć. Wywarło to należyte skut-

ki. Głęboka niechęć względem Niemiec, na którą koalicja aż dotąd liczyła w Polsce, zniknęła coraz bardziej. Ludzie, umiejący myśleć, zaczęli rozumieć, że stare niechęci lub dawne sympatie, nie mogą być jedynym imperatywem politycznym. — Cóż otrzymali polacy w ciągu przeszło 2-cho lat od wrzeczono tak życzliwie dla nich usposobionych mocarstw, od Francji i Anglii? Nic, absolutnie nic prócz pustych, beztreściwych frazesów. Kto natomiast otworzył polskie szkoły i polski uniwersytet, kto wypowiedział to słowo przez długie czasy upragnione w duszy narodowej polskiej: „Niepodległość”? Niemcy i Austria. To naturalnie musiało wywrzeć wpływ decydujący na orientację polską.

Rusofilów, którzyby gotowi byli zadowolić się pozorną autonomią pod jarzmem rosyjskiem, oddawna wcale już niema w Polsce; takich, co utracili wszelką styczność z ojczyzną, spotkać można tylko między wychodźcami zagranicą. Trzeba jednak przyznać otwarcie, że aż do ostatnich czasów byli w Polsce ludzie, którzy liczyli na inne państwa koalicji i na tak często głoszoną przez nich życzliwość dla polaków. Gdy jednak rządy Anglii i Francji popiepszyły się poprzez protest rosyjski przeciw ogłoszeniu niepodległości Polski, skończyła się ostatecznie wiara we francusko-angielską pomoc dla Polski. Polacy zrozumieli, że koalicja nic nie uczyni dla Polski, cokolwiek mogłoby być bodaj do pewnego stopnia nieprzyjemnym dla Rosji. Otworzyły się wtedy oczy polaków. Jeśli panowie Asquith i Briand chcieli utrzymać sympatie polskie, nie powinni byli wstępować w ślady pana Stuermera. Jedyną odpowiedzią koalicji na proklamowanie przez państwa centralne aktu z 5-go listopada mogło być wymuszenie na Rosji oświadczenia całkowitej bezinteresowności w sprawie wszystkich krajów polskich, gdyż to byłoby poprowadziło do dalszego rozszerzenia ram niepodległości Polski. Gdy natomiast przypomina się polakom, że we wrzeczono zjednoczeniu, które zresztą wobec sytuacji wojennej i pomimo najświeższych enuncjacji rosyjskich niemają w sobie nic realnego, mają pozostawać w dalszym ciągu w niezawisłości od Rosji, to jest to dla narodu polskiego ciężką obrazą i wyzywaniem, i musi być odczute w sposób nadzwyczaj dotkliwy, jako pochodzące ze strony tych, którzy coś o polskich dążeniach i tradycjach wiedzieć powinni.

Wola polaków, a tembardziej marzenie ich ojców i dziadów, jak się uroczyście wyrażono w manifestie wielkiego księcia Mikołaja, nieurzędującym ani na jedną chwilę, nie szła bynajmniej po drodze, na której polacy gotowi byłiby pozo-

stać w jakikolwiek sposób zależnymi od Rosji.

Nawet „unia” z Rosją dla nikogo w Polsce nie jest powabną i jeżeli jacy dawniejsi przedstawiciele polityki polskiej mówią o tem nad Newą albo nad Tamizą, to oświadczenia takie muszą być uważane za ścisłe osobiste. Prawdziwa Polska nie chce mieć nic wspólnego z Rosją, wie ona bowiem dobrze, że współzycie z Rosją jest niemożliwe.

Rosjanie nie znoszą cudzej wolności; najlepszym tego dowodem jest Finlandja, oraz fakt, że w latach 1815 do 1830 w t. zw. Polsce Kongresowej czynni byli tylko dwaj rosyjscy samowładcy, — wielki książę Konstanty i senator Nowosilcow — co wystarczyło do podarcia w strzępy wszelkich konstytucyjnych przyrzeczeń i do wpędzenia Polski w krwawą rozpaczliwą rewolucję.

W Polsce panuje ogólne przekonanie, że i dziś wszelka kombinacja z Rosją musiałaby mieć takie same następstwa. Dlatego też polacy ogólnie żądają całkowitej niepodległości.

Taką niepodległość przyrzekły polakom oba państwa centralne a znaczenie i wartość tego aktu każdy w Polsce należycie ocenia. Jeśli państwa centralne chcą zyskać przyjaciela i sprzymierzeńca, to znajdują go tylko wśród narodu zadowolonego, nie zaś duszącego się w ciasnych, sztucznych granicach. Określenie jednak granic przyszłej Polski należy do najbliższej przyszłości. Co do tego istnieją w Polsce uzasadnione nadzieje i dążenia, które jednak bardzo dalekie są od bezowocnego marksyzmu.

Zanim jednak spełnią się te nadzieje, dziś wie już każdy polak, że dla uzyskania przyszłej wielkiej, wolnej Polski, trzeba przede wszystkim bronić dzisiejszej, tymczasowo aktem z d. 5-go listopada utworzonej, od zakusów ze Wschodu. I Niemcy bynajmniej nie łudzili się, gdy w tym względzie liczyli na polaków.

W chwili, gdy naród polski otrzyma ostateczne gwarancje swej niepodległości, armja polska powstanie jak jeden mąż, by kraju swego bronić od powrotu dawniejszych ciemności. Dobrze byłoby, gdyby to rozumiano także w politycznych kołach koalicji, gdyż niema najmniejszego sensu ludzi się, że polacy w czynach swych powodować się dadzą jedynie swym dawniejszym niechęciom względem Niemców.

Istnieją wprawdzie jeszcze między polakami i Niemcami rachunki niewyrównane. Naturalnie, działają one oziębiająco na polaków, ale to są rzeczy przejściowe; zasadniczo Niemcy wobec polaków weszli na drogę polityki rozumnej, która liczy się z każdym krokiem, jakiego ma dokonać.

To jest dla polaków całkowicie jasne; w ich przekonaniu, można liczyć, że niemiecki rozum stanu będzie konsekwentny. Na tem polacy opierają dziś swoją przyszłość, nie na pustych obietnicach zachodnich pseudo-przyjaciół, tem mniej zaś na obietnicach Rosji.

I rzeczywiście, jeśli kto myśli, że jakimś niczem zmieni się stanowisko polaków, ten albo ciężko

się ludzi, albo też chce aby go zdono. Protest grupki polaków za granicznych przeciw proklamowaniu niepodległości Polski przez państwa centralne wywołał w Warszawie i w Krakowie ogólne oburzenie. Tam pracuje się dziś skrzętnie nad utworzeniem polskiej armji, gdyż tam rozumieją, że tylko ona może bronić początku wskrzeszonego państwa polskiego i może je nawet powiększyć.

Rozumieją tam dalej, że w wojnie tej narody mierzone będą według swej siły i swej wytrwałości, nie zaś według patetycznych frazesów humanitarnych, jakie zwykli wygłaszać niektórzy prezesowie ministrów. To Polska już zrozumiała i napewno nie będzie ona jako ów słowik, o którym opowiada rosyjska bajka Kryłowa, aby ją można było karmić dziecięciami opowieściami. Opowieściami takimi zresztą zamierzają karmić polaków tylko niektórzy rządy, związane z Rosją; ucziwie narody Europy, gdy raz dojdą do słowa, napewno tego nie uczynią. I tak np. Włochy, gdzie opinja publiczna swobodniej może się wypowiedzieć niż w innych krajach wojujących, już dziś głośno mówią, że Polsce należy się wolność całkowita i prawdziwa. Gdy włośi tak mówią, to działają nietylko szlachetnie, ale i mądrze. Bo czyż inaczej możliwym jest tak powszechnie upragniony, tak wymarzony „paix durable”?

Prof. G. Narutowicz.

Wybory na prowincji.

XI.

Wybory do Rad Miejskich — to teren, na którym współzawodniczą o utrzymanie ergo wzmocnienie swych wpływów wszystkie bez wyjątku grupy społeczne i polityczne.

Oczywista, że w miastach większych i współzawodnictwo to występuje jaskrawiej: przedza się w walkę agitacyjną, w mniejszych zaś uwiadacznia się tylko w wystąpieniach pojedynczych jednostek. Terenem energicznego współzawodnictwa różnych grup partyjnych była Łódź, jest nim także Będzin, Sosnowiec, Zawiercie, Częstochowa. Rzecz zrozumiała, że kompromisy między przeciwnymi stronnictwami w poszczególnych miejscowościach łagodzą to współzawodnictwo, bodaj że na określonych warunkach reprezentantów danego kierunku — usuwają je zupełnie. Tak naprz. stało się w Kaliszu, Płocku i Włocławku. (Mowa tutaj o grupach mieszczańskich „bourgeois”; współzawodnictwo kierunków robotniczych — wyjącamy, jako występujące w każdym mieście przemysłowym).

Charakterystyczne, że przy konsolidacji grup politycznych występuje jaskrawiej walka narodowościowa i — przeciwnie: przy konsolidacji narodowościowej — występuje silniej walka polityczna.

W Zawierciu wyłonili się trzy komitety mieszczańskie: „Polski Centralny Komitet Wyborczy”, „Ogólny Obywatelski” (grupujący żywoły niepodległościowe) i Kom. Robotniczy. Komitety: „Centralny” i żydowski zawarły w celu przeciwstawienia się hasłom niepodległościowym, blok na mocy którego Kom. Centralny



Z Wernerów

Bronisława Stegmanowa

zmarła we Włocławku dnia 10 lutego r. b., przeżywszy lat 65, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i życzliwych w głębokim smutku pozostała

RODZINA.



Józef Grzegorzewski

kupiec,

opatrzone św. Sakramentami zmarł w niedzielę, d. 11 b. m. przeżywszy lat 46. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, dn. 13 lutego r. b. o godz. 4 po poł. z domu zaś przy ulicy Piotrkowskiej 117, na stary cmentarz katolicki.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, odbędzie się w kościele św. Krzyża o godz. 10 rano w dniu 14 b. m.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych w ciężkim żalu pogrążona

Żona

B. P.

Gustawa z Rimsteinów Szumacherowa

przeżywszy lat 51, po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się we wtorek dn. 13 b. m. o godzinie 11 i pół po poł. z domu przy ul. Cegielnianej Nr. 7, o czym zawiadamiają nieutuleni w głębokim smutku

Mąż, córka, syn, zięć i rodzina.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski.

„Wesele“ dramat w 3 aktach, St. Wyspiańskiego.

„Wesele“ jest jakby tragicznym misterjum duszy narodowej, łamiącej się, chwiejnej, przesyconej frazeologią a pozą kłamliwych gestów przejętej, koturnowej a nikłej i przez rdzę słabości przeżartej...

Oto w pawlowej pysze blasków tęczowych przeszłości kształtują się psyche inteligencji, wyziewami grobów trującą jedność mocy i poezji haszyszowo znieczulającej odurzając się romantyzmem.

Blichtr i fałsz, i pozłota, lśniąca szyciem, wszystko — „maska podła“...

I wieszcz zrywa maskę bezlitośnie, chłoszcze palącym i gorzocym pełnym sarkazmem niemoc i bezradność tego „narodowego bałamuctwa“, z gryzącą ironią wskazuje przepaść, dzielącą deklamujących i mistycznie romantycznych inteligentów od chłopów, nie upajających się jeno słowem, ale chcących je przekuć w czynów stal, od chłopów, którzy „chcom się rwać i no do jakiej bijacki“...

A z tego wzajemnego niezrozumienia, z tego przesmutnego splotu nieporozumień, samo-oszukiwania się złudnymi hasłami romantyzmu, wewnętrznej słabości ducha, nicosi, pustki życia realnego, musi wyłonić się ostateczne bankructwo.

Symboliczny „Złoty Róg“ zostaje zatracony — a zostaje „ino sznur“...

Ale „Polska to wielka rzecz“, ale chłop — to potęga — Bankructwo romantycznej ideologii współczesnego pokolenia jest nieuniknionem — lecz przyszłość będzie jutrznią wyzwolenia, bo oto już świta w duszy ludzkiej, bo w sercu chłopu bije już serce Polski...

Nie będę analizował piękna tej przepięknej, targającej za serce sztuki, jaką jest „Wesele“, gdyż pisano już o tej dużej i wyczerpującej. Zaznaczę tylko nieodseignioną moc nastroju, prostotę a zarazem różnorodność wiersza, jego tryk... wprost

przywrotność miejscami, sprawiająca, że widz bezwiednie wprost poddaje się hipnozie tych słów, w których zawiera się myśl specjalnie przez poetę podkreślona.

„Wesele“ wystawiono w Teatrze Polskim z pietyzmem, należnym temu arcydziełu naszej literatury narodowej. Reżyserja stanęła również na wysokości swego odpowiedzialnego zadania.

Rolę Gospodarza kreował tak znakomity artysta, jakim jest p. St. Knake-Zawadzki; dał on też postać głęboko odczuta i przeprowadzoną bardzo konsekwentnie. P. Orliński w roli Stańczyka płakającym sarkazmem targat za serce widzów. P. Korczak, jako Panna młoda, miała w sobie świeżość, rozmach i jędrną siłę wiejskiej dziewczyny. P. Richterówna rolę Judyty zagrała nieco za przesadnie. P. Staszewski z trudnej wielce roli dziennikarza wywiązał się naogół bardzo poprawnie, choć zbyt mało wyolienował moment rozterki duchowej w scenie ze Stańczykiem. P. Ołędzki (Pan młody) umiał doskonale rolę, lecz dał typ przeciętnego lirycznego amanta, miast bogatą psychicznie postać intelektualisty-entuzjasty. P. Samborski grał poprawnie, ale po tak uzdolnionym artyście można się było spodziewać, iż da więcej, niż szablonowo pojmanego Wernyhora. P. Bonecki, jako Jasiak dał dużo dramatycznego napięcia. P. Machalski był Czepcem, z którego tryskała jędrna moc, krzepkość i szczość chłopka. P. Orłowski rolę peaty zagrał z polotem i szczerem odczuciem.

Z pozostałych wyróżnili się pp. Dunikowska, Sokolska, Stawska oraz Orwidowa i pp. Przybylski (Chochol) oraz Szefar.

Cz. G.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 11-go lutego.

Wschódnia widownia wojny. Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Z chwilą zmniejszenia się zimna wzmożła się działalność bojowa w wielu odcinkach. Pod Postawami (na północy od jeziora Narocz) i na południu od Złoczowa odparto rosyjskie oddziały gończe.

Nad dolnym biegiem Stochodu nasze oddziały nacierające uprowadziły z rowów nieprzyjacielskich, nie ponosząc strat, pewną liczbę jeńców.

Na froncie generała-pułkownika arcyksięcia Józefa i na froncie grupy wojsk feldmarszałka Mackensena oprócz potyczek na przedpolach i tylko odosobnionego ożywionego ognia armatniego nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front macedoński.

Na północnym zachodzie od Monastyrzu nie odniósł żadnego sukcesu atak francuski, poprowadzony po silnym przygotowaniu ogniowym na południowym zachodzie od jeziora Doiran.

Zachódnia widownia wojny. Front wojsk gen. feldmarszałka

Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na zachodzie od Lille, po oby-

dwóch stronach kanału Le Bassee i Courpe, jak również w północnej części okolicy Somme ożywiona walka artylerji.

Na północnym brzegu Ancre, na północy - wschodzie od Beaumont, na południowym brzegu na wschodzie od Grandcourt i na północy od Courcellette wykonali Anglicy atak za pomocą znacznych sił.

Przy drodze z Puissieux do Beaucourt wtargnęli oni na szerokości kompanji, zaś na wszystkich pozostałych punktach zostali odparci, po części w walkach na blizki dystans.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na lewym brzegu Mozy podobnie jak i dnia poprzedniego spotęgował się od południa ogień, lecz nie rozwinął się żaden atak.

W lesie Ally (na południowym wschodzie od St. Mihiel) i po obydwóch stronach Mozeli nastąpiły natarcia francuskie, które odparto w zapasach ręcznych i za pomocą ognia obronnego.

Zadania wywiadowcze i zaczepne poprowadziły nasze eskadry lotnicze w dalszym ciągu poza frontem nieprzyjacielskim. Dniem i nocą obrzucono skutecznie bombami ważne dla przeciwnika urządzenia wojskowe i komunikacyjne.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Co słysząc w ODRONIE?

Tym publiczność przy kasie w ognie!

KUPON

dający prawo zakupu biletów na przedstawienia środowe Czytelników
- - N. Kurjera Łódzkiego - -

Kupon ten należy okazać w Administracji „Kurjera“
ul. Zachódnia 37, przy zakupie biletów.
Ważny tylko do dnia 14 lutego.

Odpowiedź hiszpańska na notę niemiecką.

PARYŻ, 10.2. — Agencja Havasa przesyła z Madrytu tekst odpowiedzi rządu hiszpańskiego na notę niemiecką w sprawie wojny podmorskiej. W odpowiedzi powiedziano m. in.: poprawne stanowisko neutralne, jakie Hiszpanja zajmowała od początku i którego umiała bronić lojalnie i stanowczo, daje jej prawo żądania, aby jej poddani, zajmujący się handlem, nie byli tak poważnie narażeni na niebezpieczeństwo utraty życia.

W dalszym ciągu tekst noty według agencji Havasa brzmi jak następuje: Jeżeli rząd niemiecki, jak w nocie swojej twierdzi, przekonany jest, iż naród i rząd hiszpański zechcą wyrozumieć przyczyny, jakie skłoniły Niemcy do powzięcia swej decyzji, i spodziewa się, że z naszej strony zechcemy przyczynić się do położenia kresu dalszemu nieszczęściu i dalszym ofiarom z życia ludzkiego, — to rząd niemiecki równocześnie zrozumie, iż rząd hiszpański, który gotów jest gdy nadejdzie chwila odpowiednia, ująć w swe ręce inicjatywę i udzielić swego poparcia wszelkiemu dążeniu, ku coraz bardziej upragnionemu i oczekiwanemu pokojowi, nie może uznać tak wyjątkowego sposobu wojowania za usprawiedliwiony. Pomimo praw jakie przysługują Hiszpanji jako państwu neutralnemu, pomimo sumiennego wypełniania obowiązków, jakie ta neutralność pociąga za sobą, podjęty przez Niemcy sposób wojowania utrudnia, a nawet uniemożliwia Hiszpanji swobodny ruch na morzu, wobec czego jej stanowisko ekonomiczne będzie utrudnione a życie jej poddanych poważnie zagrożone.

Rząd hiszpański nie wątpi, iż rząd niemiecki, powodując się przyjaźniami uczuciami, jakie łączą oba kraje, w trudnych warunkach tej strasznej wojny znajdzie środki ku zadowoleniu żądań, wynikających z poczucia obo-

wiązku i zmuszających rząd hiszpański, aby bronił życia swych poddanych i utrzymał w nietykalności swe prace zwierzchnicze dla zapewnienia bytu narodowego. Rząd hiszpański uważa, że stanowisko jego opiera się całkowicie na prawie i sprawiedliwości.

Echa odpowiedzi Szwedzkiej.

WIEN, 10.2. Dzienniki wiedeńskie uważają odpowiedź rządu szwedzkiego na wezwanie Wilsona jako dokument prawdziwej neutralności i zaznaczają, że Szwecja w poważnej chwili znalazła odwagę i szczerze wyraziła w odpowiedzi zwróconej do dzielićkroć przeważającej sily, co w całym świecie powinno wywołać głębokie wrażenie.

Sily przewozowe szwecji.

SZTOKHOLM, 11.2. „Dagens Nyheter” donosi, że na wczorajszym zebraniu szwedzkich przedsiębiorców żeglugowych orzeczono, iż pojemność wszystkich szwedzkich okrętów wystarcza, żeby zabezpieczyć dla Szwecji w całości konieczny import, z tem zastrzeżeniem, że wszystkie okręty szwedzkie, znajdujące się obecnie w portach państw wojujących, otrzymają swobodę udania się do Szwecji, oraz że zabezpieczona będzie dostawa potrzebnego do żeglugi węgla bez konieczności wykonania wzajemian za to przez szwedzkie okręty takich transportów, które wcale nie służą interesom szwedzkim. Deputacja przedsiębiorców zakomunikowała ministrium o powziętych decyzjach i zażądała zastosowania środków, któreby zapewniły Szwecji potrzebne sily przewozowe dla zadośćuczynienia żywotnym interesom kraju.

Zatarg amerykańsko-niemiecki.

Wyjazd Gerarda

BERLIN, 10.2. „Vossische Ztg.” pisze: Ambasador Gerard dziś w południe złożył wizyty pożegnalne kanclerzowi Rzeszy i innym wyższym dygnitarzom państwowym.

Dzisiaj też przyjął Gerard korespondentów amerykańskich i oświadczył im, że tak samo jak po powrocie swym z Ameryki żadnemu z korespondentów nie udzielił informacji o swojej rozmowie z kanclerzem Rzeszy, tak samo i teraz wstrzymał się musi od udzielania wiadomości do czasu swej rozmowy z prezydentem Wilsonem.

BERLIN, 10.2. „Lokalanzeiger” pisze:

Wyjeżdżający z Berlina ambasador amerykański Gerard pozostawia sumę 400000 marek do rozdziału między wdowy i sieroty poległych, za pośrednictwem specjalnie na ten cel utworzonego komitetu. Na sumę tę składała się ofiara obywateli amerykańskich złożone do rąk ambasadora w czasie jego ostatniego pobytu w Ameryce.

Na wody blokowane.
NEW YORK, 10.2.—Biuro Reutersa donosi:

Dwa nieuzbrojone towarowe parowce amerykańskie odejdą prawdopodobnie dzisiaj na obszar blokowany. Będą one pierwszymi parowcami pod flagą amerykańską, które odpłyną stąd, po ogłoszeniu przez Niemcy nieograniczonej wojny łodzi podmorskich, na niebezpieczny teren. Ani jeden z okrętów nie posiada na bokach zaleconych przez Niemcy malowideł, lecz obydwa zaopatrzone są w wielkie litery: „U. S. A.” Parowce udają się w podróż, ponieważ właściciele ich powołują się na prawo okrętów amerykańskich podróżowania po otwartym morzu. Okręty nie będą zaopatrzone w działa do stawiania oporu bezprawnym atakom. Jeden z tych okrętów nazywa się „Orlean” i posiada kapitana amerykańskiego, Tuckera, jak również załogę składającą się z 35 ludzi, w tej liczbie 32 obywateli amerykańskich. Drugi okręt nazywa się „Rochester”. Oświadczone, iż żaden z okrętów tych nie wiezie kontrabandy. Obydwa płyną do Bordeaux.

Według późniejszego doniesienia, obydwa powyższe amerykańskie parowce towarowe odpłynęły na obszar blokowany po południu, dnia 9 lutego.

Kapitały niemieckie.

LONDYN, 10.2. „Daily Express” dowiadyje się z Nowego Jorku, iż prezydent Stanów Zjednoczonych każe oswiadczyć, że w razie wojny, kapitał niemiecki i niemieckie posiadłości w Stanach Zjednoczonych nie będą konfiskowane.

Zalogi okrętów niemieckich.

LONDYN, 10.2. „Daily Express” dowiadyje się z Nowego Jorku, że prezydent Wilson wydał rozporządzenie, aby załogi okrętów handlowych niemieckich, którym od początku wojny nie wolno było opuścić swych statków, obecnie zwolniono z tego zatrzeżenia i udzielono im swobody ruchu.

Powszechna służba wojskowa w Ameryce.

WASZYNGTON, 10.2. Doniesienie Reutersa. Komisja Senatu do spraw wojskowych wypowiedziała się za prawem powszechnego obowiązku wojskowego, które przewiduje, że wszyscy obywatele między 19 a 26 rokiem życia winni się poddać ćwiczeniom wojskowym w armii lądowej lub marynarce.

Ostrzeliwanie parowca norweskiego przez kontrtorpedowca angielskiego.

CHRYSTJANJA, 11.2. — Według doniesienia „Dagbladet”, statek norweski „Sortland” był ostrzeliwany przedwczoraj w nocy w obrębie wód terytorjalnych norweskich przez angielskie kontrtorpedowce.

Zatrzymanie okrętów szwedzkich w Anglii.

SZTOKHOLM, 11.2. Według wiadomości, które tu nadeszły z Londynu, Anglia nie wypuszcza już żadnych więcej okrętów szwedzkich z portów angielskich. Parostatek „Tule” był ostatnim szwedzkim statkiem, któremu pozwolono na opuszczenie Anglii.

Teatr WIELKI ————— W dn. 26, 27 i 28 lutego r. b. ————— Teatr WIELKI

Trzy gościnne występy Warsz. Teatru ROZMAITOŚCI

z pełnym zespołem.

„Wilki w nocy” T. Rittnera, „Zmartwienie pana Hamelbeina” St. Krzywoszewskiego

„Eskapada” Travieux'a. Sprzedaż biletów rozpocznie się w piątek, d. 16 b. m., w sklepie W-go Prądzińskiego (H. Victoria)

KURSY HANDLOWE

przy Stow. Wz. Pom Prac. Handl. m. Łódz Dziecina 50a

(w lokalu 2-oj szkoły Handlowej.)

Lekcje rozpoczną się dziś.

Zapisy przyjmowane są jeszcze w ciągu tygodnia bież.

najlepiej got

Odmrożenie Frigorin „Motor”

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Cena tuby 30 kop.

Karpińskiego Balsam Bengalski

Znieczulający.

Sprawia natychmiastową ulgę w neuralgii, reumatyzmie, artretyzmie, migrenie, bólu zębów.

Cena pudełko Rb. 2.

Bolące miejsca natrzeć balsamem, pokrywając je następnie watą.

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne Tow. A.m.c. „Fr. Karpiński” w Warszawie, ul. Elekoralna 35, telefon 600.

Resztki, Cegielniana 43.

Sprzedaz z 40 tan. n. e. zw. Uwaga: STAŁA CENA.

Towar wolta z jedw i bat. na bluzki od rb. 1.50 do rb. 3. Szewioty, Boston Melanie. Alpaga i t. dna damsk. i męsk. kostjmy i palta od r. 8.— rb 20. Materiały balowe i żalobne i na gotry na fartuchy i różne chustki i Zelig. Lama i Barchan.

Cegielniana 43, w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej

MYDŁO

po 85 k. funt, oraz ług do prania.

Soda gwarantowana jako czysta tylko u

Drukera, Łódź, ulica Główna 47.

We wtorek, dn. 13 b. m., jako w rocznicę zgonu

b. p. Leony Poznań-kiej,

odbędzie się o godz. 11 i pół przed południem w Synagodze Twa „Talmud-Tora” przy ul. Średniej 46/48, za obne nabożeństw, na które krewnych i przyjaciół zmarłej niniejszym zaprasza

Zarząd Łódzkiego Tow. „Talmud-Tora”

Króliki rasowe bardzo tanio

DO SPRZEDANIA,

jak również i urządzenie dla hodowli królików podług najnowszego systemu. **Wiadomości Łódź, Konstanyńska Nr. 51 m. 12 lewa** **oficyna II-gie piętro.**

Ważne dla znających się na ogrodnictwie.

Jest do wydzierżawienia ogród owocowy i warzywny obszaru około morgi na krańcu miasta oraz mieszkanie z pokojem i kuchnią i komórkami i różnymi gospodarskimi zabudowaniami. **Wiadomości: Konstanyńska 40. Nowak**

OGŁOSZENIA DROBNE:

MEBLI — brzyjni wybór nowych, okazyjnych stolow, syplaine, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łózka metalowe, krzesła otome. Wobec nastoju sprzedaje po cenach wianych i niżej. **Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska № 116, I piętro front.**

Jedna magiel do sprzedania tanio, w dobrym stanie. **Konstanyńska № 45**

doskonałe spodnie kortowe od 4 rubli. Spodnie z „Amerykańskie skóry”, resztki na ubrania — tanio **Piotrkowska 145 m. 34.**

Felczera lub felczerkę obeznaną z praktyką szpitalną poszukuje się dla żydowskiej instytucji pod Łódź. **Oferty z podaniem w warunkach i kopji świadectw należy składać w ad ministracji gazety pod literami N.N.**

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjmy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od marek 2. **Obstaunki** wykonywa się w przeciągu 24-ch godzin. Szyje karakutowe żakiety futra i przerabiam na najnowsze fasony. **Fasony i nowe modele** nadeszły. **Pracownia E. Rudzkiej Łódź, Piotrkowska nr. 17 parter**

Oszkione dwójne drzwi sklepowe (Fojer sklepowe) tanio do sprzedania. **Skwerowa № 18 u felczera.**

Poszukuje się ruchliwych kolportatorów z kaucją dla szerzenia aktualnych wydawnictw wojskowych **Złożenia przez portjera hotelu „Savoy” od 2—3 pp.**

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego. **Wiadomości ul. Anrzeja. № 1.**

Poszukuję nauczyciela matematyki dla przygotowania do politechniki z grupy przedmiotów matematyki. **Oferty pod J. K.**

Stanisław Łuszczynski zgubił paszport niemiecki wydany w Łódzi.

Theodor Marciński zgubił paszport niemiecki wydany w Łódzi.

Władysław d 11 b m w Teatrze Polskim zgubił portmonetkę bordo z parema kopiejkami. **Znakawy znalazca** zechce odnieść za nagrodą do redakcji